Rok XII. Nr. 79 — Sosnowiec, czwartek 18 marca 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Centralna 1a. Redakcji ... istracji ...190 ...247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 ...olowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Krwawe walki uliczne w Paryżu

6 zabitych i 150 rannych.--Atak komunistów na zebranie partii de la Rocquea

PARYŻ, 17. 3. PAT. We wtorek wieczorem w dzielnicy Clichy doszło do poważnych zaburzeń, podczas zebrania francuskiej partii socjalnej w kinoteatrze „Olympia". Zebranie to, odbywające się pod przewodnictwem de le Rocquea połącz. było z wyświetleniem filmu „La Bataille". Około g. 20, gdy w sali kinoteatru znajdowało się już kilkudziesięciu zwolenników partii socjalnej, grupa ich przeciwników politycznych usiłowała dostać się na salę, podczas gdy inni wtargnęli do merostwa, skąd odbrzucili kinemato graf gradem ciężkich przedmiotów i kamieni. Pełniący służbę komisarz policji, zaniepokojony przebiegiem zajść zwłaszcza, że rozgrywały się one w chwili największego napływu robotników, powracających z pracy w Paryżu i na przedmieściach, zażądał pomocy. Natychmiast przybyło 40 policjantów, którzy przystąpili do ewakuacji kinoteatru i osłaniania odwrotu uczestników zebrania.

Barykady na ulicach

W międzyczasie manifestanci wyrwali kamienie brukowe z placu przed merostwem Clichy i zbudowali trzy barykady, z poza których obrzucali kamieniami trzykrotnie starającą się ich rozproszyć policję. Równocześnie rozległy się wystrzały. Świadkowie zajścia utrzymują, że strzelali osobnicy w cywilnych ubraniach, stojący po za łańcuchem policji.

Inne strzały pochodziły z tarasu kawiarni, położonej w pobliżu merostwa. Dowodzący oddziałem policji wydał... pieczenie trzykrotnego ostrzeżenia tłumów sygnałem trąbki. Na chwilę nastąpiło uspokojenie, lecz wkrótce po tem zaczęły ponownie padać strzały. Manifestanci przenieśli swych rannych do merostwa, które zostało przekształcone w szpital.

W tej chwili zjawił się na miejscu zaburzeń minister spraw wewnętrznych Dormoy w towarzystwie szefa policji. Po kilkakrotnych szarżach policji trzy barykady, zbudowane na ulicy Villeneuve, bulwaru Jauresa i u zbiegu ulicy Uniom z placem ratuszowym zostały usunięte, a plac oprózniony z manifestujących, którzy wycofali się, śpiewając międzynarodówkę. Wkrótce po północy doszło do ponownych zaburzeń. Manifestanci wybijali szyby w kawiarniach i sklepach paryskich. Policja zmuszona była ponownie interweniować. Według oświadczeń pełniącego służbę lekarza, jest 4 zabitych z pośród manifestantów i 2 z pośród policji. Rannych jest 80 manifestantów i 70 policjantów.

Wśród rannych znajduje się Andre Blumel, dyrektor gabinetu premiera Bluma.

Kto ponosi winę?

PARYŻ, 17. 3 PAT. Agencja Havasa donosi ze źródeł autorytatywnych, że wczorajszych zaburzeń należy do ugrupowań lewicowych. Jest rzeczą charakterystyczną, że w chwili, gdy na miejscu zaburzeń zjawił się generalny sekretarz partii komunistycznej Thorez, powitały go okrzyki tłumu. „Mili cja robotnicza". Stan zdrowia Blumela jest zadawalający. Kula z rany została wyjęta dziś wieczorem.

Jak doszło do zajść?

PARYŻ, 18. 3. Wczoraj w południe konieczny[m] było wzmocnienie posterunków policji przed merią dzielnicy Clichy, aby powstrzymać olbrzymie tłumy ciekawych, które zebrały się na placu i sąsiadujących ulicach gdzie rozegrały się we wtorek krwawe zajścia. W hallu merii na ścianach widoczne są ślady kul.

Następca mera Barbedienne, wyjaśniając dziennikarzom okoliczności wczorajszych zajść, powiedział, iż około godz. 22 ubiegłej nocy wzrastający stale tłum zaczął gromadzić na stopniach merii. W pewnej chwili powstało zmieszanie, popychani przez dalsze szeregi manifestantów, znajdujący się na stopniach merii, zostali wepchnięci do hallu. Rozległy się okrzyki i jęki duszonych w tłoku.

Zastępca mera widział jak gwardia ruchoma wkroczyła do hallu z bronią w ręku, odpychając tłum. Po pierwszych strzałach danych w powietrze, policja i członkowie gwardii ruchomej usiłowali odepchnąć tłum kolbami karabinów. Po sygnałach, danych przez trębacza, rozległy się ponowne strzały. Powstało nieopisane zamieszanie. W tej właśnie chwili przybył minister spraw wewn. Max Dormoy. — Wkrótce po tym został ranny dyrektor gabinetu premiera Blumel.

W sali merii czterej lekarze bez przerwy okazywali pomoc rannym.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Aubaud oświadczył, że rada gabinetowa na posiedzeniu popołudniowym rozpatrzy konsekwencje zajść w dzielnicy Clichy.

Gwałtowny atak powstańców

na froncie rzeki Jarama

NAVAL CARANERO, 18. 3. Wojska powstańcze, według korespondenta Havasa, wszczęły wczoraj gwałtowny atak na froncie rzeki Jarema. Atak ten był poprzedzony przygotowaniem artyleryjskim i bombardowaniem przez samoloty. Wojska powstańcze posunęły się w kierunku wschodnim, zajmując liczne pozycje rządowe. Komitet obrony Madrytu nadał wczoraj przez radio komunikat, w którym podaje, że na odcinku Guadalajara samoloty powstańcze dokonały przelotu nad pozycjami rządowymi, zostały jednak wszędzie zmuszone do ucieczki. Lotnicy rządowi bombardowali pozycje nieprzyjacielskie oraz koncentrujące się na tyłach oddziały. Nieprzyjaciel poniósł liczne straty.

Groźba strajku w górnictwie -- zażegnana

Kongres radców górniczych trzech Zagłębi Węglowych

KATOWICE, 18. 3 Zwołany na dzień wczorajszy przez Komisję Międzyzwiązkową do Katowic kongres górniczy zgromadził w sali restauracyjnej Parku Kościuszki członków wydziałów rad zakładowych ze śląskich kopalń,

jak również kilkunastu delegatów z pozostałych dwu zagłębi węglowych a mianowicie dąbrowskiego i krakowskiego.

Do zwołania kongresu, w tydzień zaledwie po odbytym poprzednim, doszło w następujących warunkach. Jak wiadomo, Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa na dwuch posiedzeniach, odbytych w dniach 12 i 15 marca br. wydała orzeczenie w sporze o zarobki wozaków i dzionkarzy. Wydane orzeczenie było przedmiotem obrad rozszerzonej Komisji Międzyzwiązkowej, która na posiedzeniu w dniu 15 marca br. uznała orzeczenie za niezadawalające i postanowiła nie przyjąć go do wiadomości. Równocześnie postanowiono zwołać kongres górniczy na dzień wczorajszy. W międzyczasie na kopalniach odbyły się zebrania, na których delegaci poinformowali załogi o wynikach Komisji Arbitrażowej i stanowisku Komisji Międzyzwiązkowej.

Jako pierwszy referent wystąpił p. Król (ZZP.) Mówca referował wyniki Komisji Arbitrażowej, stanowisko Komisji Międzyzwiązkowej do orzeczenia i wreszcie zawiadamia kongres o wydaniu przez Komisję Arbitrażową w dniu wczorajszym szczegółowej interpretacji do orzeczeń Komisji. Ponieważ szczegółowa interpretacja wyjaśnia sporne kwestie korzystnie dla zainteresowanych robotników, mówca imieniem Komisji Międzyzwiązkowej zalecił Kongresowi przyjęcie orzeczenia Komisji Arbitrażowej.

Następnie przemawiał delegat kopalni „Giesche", która objęta jest strajkiem oraz kopalni „Eminencja" gdzie robotnicy w dniu wczorajszym przystąpili również do strajku.

Część radców w toku dyskusji wypowiedziała się za propozycją Komisji Międzyzwiązkowej, przyjęcia orzeczenia w sprawie zarobków wozaków. Mówcom tym, więcej radykalnie usposobieni radcowie, mocno przerywali przemówienia. Niektórzy radcowie w przemówieniach swych silnie podkreślali konieczność rychłego skrócenia czasu pracy na kopalniach do sześciu godzin dziennie.

Po wypowiedzeniu się 9-ciu delegatów zabrał głos były poseł Stańczyk, sekretarz gen. CZG, który wezwał obecnych do głębokiego zastanowienia się czy obecnie odpowiednia jest pora do proklamowania strajku w górnictwie, w chwili gdy w senacie znajdzie projekt ustawy o skróceniu czasu pracy. Byłoby to wielkim błędem i dlatego mówca radził przetrzymać kilka dni, gdy projekt skrócenia czasu pracy po uchwaleniu przez izby ustawodawcze przekazany zostanie rządowi, gdzie wówczas robotnicy przedstawić będą mogli swoje postulaty.

Następnie przemawiali poseł Kapuściński i p. Kot, którzy solidaryzowali się ze stanowiskiem sekretarza Stańczyka.

W końcu kongres uchwalił rezolucję przyjmując do zatwierdzającej wiadomości orzeczenie komisji pojednawczej i arbitrażowej w sprawie płac dzionkarzy i wozaków.

Rezolucja uchwalona została większością głosów.

Rewolucja w sprawie przystąpienia do strajku w górnictwie nie była wogóle zgłoszona.

Przeciwko niskim zarobkom robotników

wystąpił sen. Bobrowski na plenum Senatu

WARSZAWA, 18. 3. W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie Senatu.

Po przyjęciu całego szeregu ustaw Senat przeszedł do ustawy o układach zbiorowych pracy, którą referował senator Bobrowski. Najpilniejszym zadaniem jest wprowadzenie izby pracy i samorządu w instytucjach społecznych. Senator Bobrowski występuje następnie przeciwko głodowym zarobkom robotników, przeciwko próbom obniżki płac oraz redukcjom.

Senator Bobrowski stwierdza, że umowy zbiorowe przyczynić się mogą w dużym stopniu do pomyślnego kształtowania się stosunków między kapitałem i pracą oraz stwierdza, że osiągają one swój cel wówczas, gdy wierają je silne organizacje pracowników i pracodawców, dające gwarancję, że umowa będzie dotrzymana. Jako organizacje pracownicze związki zawodowe są najodpowiedniejszym elementem do zawierania umów. Na tym też stanowisku stanął rządowy projekt.

W głosowaniu Senat przyjął całość ustawy wraz z rezolucją komisji senackiej, wzywającą rząd do utworzenia inspektoratów pracy dla chałupnictwa. Następnie załatwił cały szereg jeszcze innych spraw.

Paderewski poważnie chory

ZURYCH. 18. 3. Ignacy Paderewski, który ostatnie koncertował na rzecz muzeum kościuszkowskiego w Solarze, zachorował na influenzę. — Stan jego zdrowia ze względu na podeszły wiek mistrza, liczącego 78 lat budzi poważne obawy.

O uregulowanie finansów miejskich

Referat posła Kaczkowskiego w Sejmie

Podczas ostatniej deb... sejmowej, jak to już pokrótce do... pos. Kaczkowski, prezydent m. Sosnowca, referował ustawę o uregulowaniu finansów komunalnych:

Ustawa ta nowelizuje ustawę o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, wnosząc do niej nowe nastawienie. Szeregiem cyfr mówca ilustrował spadek dochodów samorządu miejskiego, sięgający około 40 pr. w ostatnim ośmioleciu, wskazując również na jaskrawy spadek wydatków, przeznaczonych na obsługę zadań samorządu Akcja oddłużeniowa przyniesła pewną ulgę, samorządom miejskim, ale błędem byłoby przypuszczać iż otwiera ona dla nich nową erę pomyślności. Istnieje obawa czy miasta w nowym roku budżetowym będą w stanie zrealizować plan oddłużeniowy. Potrzeby miast najlepiej ilustruje fakt ,iż na 480 miast powyżej 20.000 mieszkańców — 144 nie posiada żadnych urządzeń poza szkołami, zaś nawet stolica ma 30 proc. ulic niezabrukowanych 2/3 domów bez kanalizacji i 1/3 bez wody. Tymczasem, jak to podniósł prezydent Starzyński na zjeździe działaczy społecznych miejskich, historycznym zadaniem miast jest przyśpieszenie rozwoju wsi, przez wchłonięcie nadmiaru ludności wiejskiej.. To też nic dziwnego, że w obecnej sytuacji miasta coraz gwałtowniej alarmują o uruchomienie nowych źródeł dochodowych. Takim źródłem jest wprowadzenie dodatku do pństwowego podatku dochodowego, co już miało miejsce w ... oj. ...bdnich, a ostatnio zostało rozciągnięte na te z powiatów centralnych, które włączono do województwa poznańskiego i pomorskiego. Ten ważki krok upoważnia do rozciągnięcia prawa pobierania tego dodatku przez miasta i na resztę terytorium Rzplitej.

Dalsze, nowe zródło dochodu otwiera się przez wprowadzenie zmiany po... lu dodatku do podatku od spożycia, zużycia względnie produkcji, które miastom, zwłaszcza mniejszym zapewnia znaczną podwyżkę wpływów z tego tytułu.

Nowym jest również podatek od gruntów budowlanych ,który nie ma chrakteru fiskalnego, lecz jest instrumentem polityki budowlanej

Zadaniem jego jest przeciwdziałać spekulacji terenami budowlanymi, wyrażającej się w przetrzymywaniu placów niezabudowanych, względnie zabudowanych niedostatecznie dla osiągnięcia najwyższej ceny, co utrudnia planową rozbudowę. Wprowadzono również nowy podział udziału miast w podatku dochodowym ,który jest wyrównaniem krzywdy ,jaka się działa miastom ,na których terenach pracowały zakłady przemysłowe o centralach znajdujących się w innych miastach. Zmiana ta zapewnia miastom, na terenie na którym te zakł. pracują, należne wpływy.

Sprawozdawca zgłasza poprawkę idącą w tym kierunku, że do czasu ustalenia nowego klucza podziału wpływów z udziału w państwowym podatku dochodowym ,obowiązywać ma klucz dotychczasowy.

Następnie sprawozdawca wypowiada się przeciw wnioskom mniejszości, jak również rezolucji mniejszości z wyjątkiem wniosku pos. Hołyńskiego, dotyczącego art. 1 odnośnie skreślenia w tym artykule w wierszu przedostatnim słów ,Ust. (4)", wniosek ten bowiem zyskał poparcie Rządu.



Królowa rumuńska Maria

CIĘŻKO CHORA.

„United Press" donosi: W stanie zdrowia królowej wdowy rumuńskiej Marii nastąpiła wczoraj wybitna poprawa. Królowa wypiła szklankę mleka. Choroba nie posiada charakteru groźnego Królowa cierpi na zatrucie, którego przyczyny nie zostały ustalone. W nocy z soboty na niedzielę stan zdrowia pogorszył się w sposób niepokojący.

Wszyscy bezrobotni nauczyciele

dostaną posady w przyszłym roku szkolnym

Na podstawie pewnych i zdecydowanych informacji ze sfer miarodajnych informujemy bezrobotnych nauczycieli, że

Ministerstwo WR. i OP. postanowiło w roku szkolnym 1937-38 powołać wszystkich bezrobotnym nauczycieli mężczyzn,

a więc i tych, którzy w r. 1936 uzyskali dyplomy nauczycielskie.

Co do nauczycielek, to będą powołane roczniki po rok ... włącznie. Pozostałe młodsze roczniki będą przesiąkać powoli w ciągu roku 1938 na wolne miejsca, a

posady otrzymają wszystkie w roku szkolnym 1938-39.

Wszyscy nauczyciele mężczyźni winni bezzwłocznie złożyć podanie i dokumenty do kuratorium. Nauczyciele mężczyźni, których kuratorium powoła do służby

będą odbywać kilkudniowy kurs wyszkoleniowy.

Władze centralne zamierzają bezrobotnych nauczycieli wysłać na wschód dlatego byłoby dobrze, aby już teraz zapoznawali się nauczyciele z językiem białoruskim. Można sobie z Warszawy sprowadzić elementarze i uczyć się pisma i druku. Bardzo to ułatwi późniejszą pracę na posterunku

Nie zaszkodzi, jeżeli także i bezrobotne nauczycielki z młodszych roczników złożą podania do kuratorium z adnotacją, że podanie posyła się dla ewidencji. Takie podanie będzie leżeć w kuratorium, względnie w ministerstwie, aż do zatrudnienia nauczycielki Władze szkolne muszą zdecydowanie wiedzieć ile jest faktycznie bezrobotnych wśród nauczycielstwa, gdyż wiele z bezrobotnych nauczycielek znalazło sobie już inne zajęcia, lub wyszło zamąż.

W każdym razie widać wielką troskę Ministerstwa Oświaty o los bezrobotnego nauczycielstwa.

Kto wygrał

W onegdajszym trzecim i czwartym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej padły główne wygrane:

Stała dzienna wygrana 20 000 zł. na nr. 154403.

75000 zł na nr. 113074.

15.000 zł na nr. 43635.

10.000 zł. na nr. 56834

5000 zł. na nr. 48421 166962.

2000 zł. na nr 73783 74665 125307 129612.

1000 zł. na nr 10019 64347.

500 zł na nr. 1272 30697 63052 99474.

400 zł. na nr. 25263 47399 65271 99517 133446 166139 167411 178595.

250 zł. na nr 15851 21900 29464 31198 46850 51181 53768 55028 99353 127767 145167 153631 176245 180334 181964 181753 185330 189026.

200 zł. na nrn 14077 19753 25808 28282 29392 41010 56269 64042 70870 75703 79331 83657 84777 93453 96142 111667 124806 136052 161128 161284 169274.

W pierwszym i drugim wczorajszym ciągnieniu

5.000 zł. — 165181.

10.000 zł. — 58271

5.000 zł. — 83768.

2.000 zł. — 1068j2.

1.000 zł. — 89408 127658.

500 zł. — 725 37097 42980 45650 103008.

400 zł. — 11837 12892 23559 25731 39963 15323 142767 145174 164822.

250 zł. — 57447 67545 69227 78522 90284 90840 92817 93923 101638 109571 119301 127458 173385 177313 182829 192896 192985.

200 zł. — 286 7534 19267 19565 40313 42677 56635 59823 60059 64509 64509 74114 80306 80670 81970 105843 122116 126047 134490 139841 142331 146550 153146 155803 155559 192267.

MORGES I SOSNOWIEC

Paderewski i Kiepura—Sokrates

Zygmunt Nowakowski w znakomitym felietonie p. t. „Proszę państwa" (Wiadomości Literackie) omawia działalność publicystyczną naszego sławnego tenora Jana Kiepury. Felietonista **przeprowadza paralelę między Paderewskim i Sokratesem, a Kiepurą.** Studia porównawcze wypadają niezupełnie na korzyść śpiewaka - mówcy Przytaczam wyjątki felietonu:

— Cóż za oryginał z tego Paderewskiego! — pisze p. Nowakowski. — Nie ma zwyczaju po każdym np. mazurku Chopina wstawać od fortepianu i mówić:

„Proszę państwa, nie wyobrażajcie sobie, że moje życie jest usłane różami, proszę państwa!"

Paderewski nie jest conferencierem. Po scherzo, czy po nokturnie udaje się do garderoby, zamiast mówić „Proszę państwa, choć taki genialny, zawsze jestem wasz chłopak z Morges, proszę państwa!" Na bis daje poprostu jakieś preludium z Chopina i nic nie gada. Taki dziwak. Nie urządza wieczoru monologów.

Dla Kiepury, przeciwnie, każdy naddatek stanowi właśnie preludium do... nowej deklaracji politycznej, jako to: „Wierzajcie mi, kochajmy się proszę państwa, nie dajmy się, proszę państwa!" To jakiś galopujący świerzb języka.

Podobno Paderewski — czytamy dalej — wyraził się o sobie samym

„Nie wiem czy umiem grać, ale wiem napewno, że umiem mówić".

W każdym razie potrafił ściśle rozgraniczyć te dwie bądź co bądź odmienne dziedziny. Może dlatego właśnie kazdy jego koncert jest taki wytworny, tak dostojny.

W momencie powszechnego, a jakże uzasadnionego entuzjazmu i eksplozji wdzięczności pozwalam sobie rzucić nieśmiałą uwagę, że mistrz Kiepura jakoś nie doszedł jeszcze do tej wewnętrznej dyscypliny, nie wstąpił w głąb samego siebie (a ostatecznie nie jest to tak daleka wycieczka) i nie rozwiązał trochę bolesnego dla ziomków dylematu, czy śpiewa i mówi al pari. Słowem, nie postawił sobie jasno problemu: śpiewać, czy mówić, oto jest pytanie — proszę państwa".

Program koncertu jest zarazem programem politycznym, itd. Po „Szumią jadły na gór szczycie" wielki artysta szkicuje nadzwyczaj oryginalny plan wzmożenia eksportu polskiego drzewa. Aria z „Legendy Bałtyku" jest pretekstem do zbiórki na F. O. M. Nawet „Zejdź do gondoli" wywołuje u króla tenorów apel do budowy nowej polskiej łodzi podwodnej... słowa zaś „e mobile" są wezwaniem do powszechnej mobilizacji wszystkich sił w narodzie. Cóż dziwnego, że potem mistrz patrząc na nas jak na trzecią część Dziadów mówi o sobie ciepłą słowami wieszcza

„Ja jestem milion, proszę państwa, na Pomoc zimową, wierzajcie mi! Jeszcze dziesięć lat temu jeździłem II-gą klasą o kiju żebraczym"

Bo Kiepura, proszę państwa, musi gadać.

Sokrates także miał podobną manierę, tłumacząc własne gadulstwo tym, że przez jego — Sokratesa — usta przemawia „dajmonion!" W Kiepurze biją się dwa głosy.

Kiepura mówca jest dziwnym naczyniem paplającego demona, i dzięki temu Kraków przez dwa, ach, tylko dwa dni pobytu patriarszej pary przypominał żywo Ateny z najlepszych czasów, prosze państwa.

Z KRAJU

Krwawa zbrodnia

NA TLE MAJĄTKOWYM.

Terenem ohydnego morderstwa stała się wieś Krosocin w pow. włoszczowskim gdzie zamordowany został zamożny gospodarz 70 letni Marcin Wójcik i żona jego 68 letnia Józefa

W nocy, jakiś nieznany bandyta wtargnął do mieszkania gospodarza domagając się pieniędzy pod groźbą rewolweru. Gdy Wójcik wydał pieniądze, bandyta zastrzelił go po czym strzelił kilkakrotnie do Józefy Wójcikowej kładąc ją trupem na miejscu.

Policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że zbrodnia została dokonana za namową zięcia Wójcików Franciszka Kotasa, który wynajął i zaopatrzył w broń swego znajomego Józefa Stasińskiego ze wsi Mstów

Kotasa i Stasińskiego aresztowano. Obaj przyznali się do zbrodni. Kotas zgładził staruszków by zagarnąć po nich spadek.

Okupacja Domu Akademickiego

W KRAKOWIE.

Blokada Pierwszego Domu Akademickiego w Krakowie przy ul. Jabłonowskich ,przez niezamożną prowincjonalną młodzież akademicką, trwa w dalszym ciągu W okupacji udział bierze około 300 akademików z dawnym zarządem Bratniaka na czele. Budynek udekorowany jest chorągwiami i transparentami, zaś brama stale jest zamknięta. Okupujacy, którzy zachowują się zupełnie spokojnie, postanowili domagać się unieważnienia niedzielnych wyborów do Bratniej Pomocy

Rzucił się z drągiem

NA SEKWESTRATORA.

Sekwestrator Urzędu skarbowego w Tomaszowie Antoni Subartowski udał się do wsi Osederek, celem przeprowadzenia egzekucji należności skarbowej. Gdy sekwestrator przystąpił do zajmowania ruchomości Konstantego Pogodzia, ten chwycił drąg i rzucił się na sekwestratora Subartowski w obronie własnej wystrzelił z rewolweru, raniąc ciężko napastnika. Pogodzia przewieziono do szpitala w Tomaszowie Lubelskim.

Od rozgrzanych cegieł

ZAPALIŁO SIĘ ŁÓŻKO.

Zamieszkały we wsi Lipce Małej pod Lwówkiem gospodarz St. Borowski, kładąc się na spoczynek, wziął do łóżka dwie rozgrzane cegły. Po pewnym czasie od cegieł zaczęła się tlić pościel, co spowodowało zaczadzenie śpiącego.

Gdy zauważono wypadek i wyłamano drzwi łóżko stało już w płomieniach. Po ugaszeniu ognia, znaleziono na łóżku Borowiaka ze strzasźliwymi oparzeniemi. Borowiak wkrótce zmarł.

DZISIEJSZY SOLENIZANT

Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz

Ulicą Nowy Świat — najrojniejszą arterią Warszawy przejedzie czasem limuzyna ozdobiona generalską błyskawicą. Tłumy przechodniów napinają uwagę i kłaniają się postaci ukrytej w samochodzie.

To Marszałek Śmigły-Rydz zdąża na Zamek, by wraz z Głową Państwa naradzać się i wydawać decyzje o których za kilka dni dowiemy się z depesz i gazet.

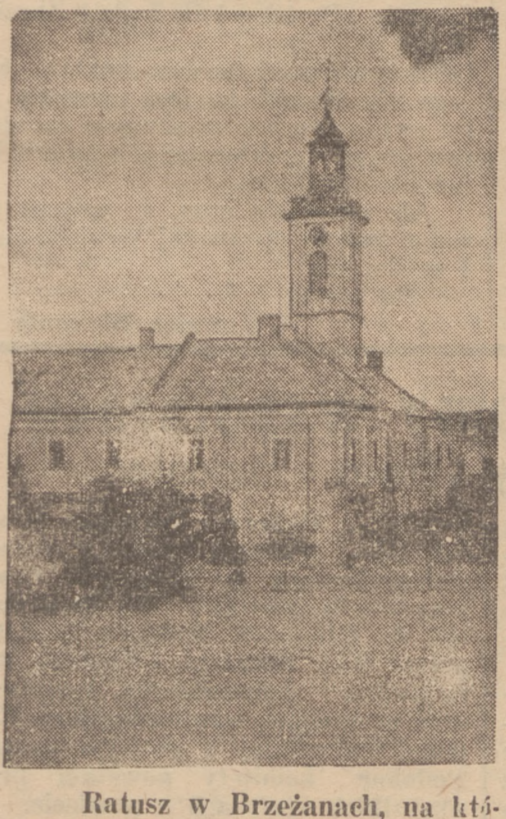
Marszałek mądrymi oczyma patrzy na tłum i ożywiony ruch. Na ukłony odpowiada jasnym, szczerym uśmiechem. Promienny uśmiech Wodza na trwałe utkwi w sercach widzów przyglądających się słynnej defiladzie listopadowej, na zawsze zapisze się w pamięci osób z żywych ulic stolicy i stanie się czarowną podnietą dla tych co bezpośrednio zetknęli się z Marszałkiem.

Zmarły Komendant ukochał swego najwierniejszego współpracownika. W listach i dziełach tak się o nim wyraża: „Mój uczeń", Kochany Śmigły", „Najbliższy zastępca". W pierwszym okresie wojny Śmigły swoją prostotą wobec żołnierzy, odwagą i niezwykłym męstwem podbił serca podkomendnych „Pod Uliną Małą" — jak opisuje we wzruszających wspomnieniach Piłsudski — mój uczeń przywołał mnie do porządku".

Komendant pragnął jechać na czele kolumny ale za cugle chwyciła ręka Śmigłego.

— Komendancie nie wolno! Ja prowadzę teraz straż przednią! To mój obowiązek, proszę zaczekać.

Wydarzenie to przeszło do historii tak jak i mnóstwo wydarzeń obrazujących niezmienność, prostolinijność i ofiarność Śmigłego. Olbrzymi trud organizacyjny, dzielony z kilkoma przyjaciółmi spadł wśród burzy wojennej na barki Edwarda Rydza Śmigłego Dowódca pierwszego batalionu wojska polskiego, I pułku piechoty Legionów, pierwszej dywizji piechoty, nieustannie pracuje w polu i ku chwale prowadzi królową broni — szarą piechotą. W przełomowych latach 1918—1920 dowodzi drugą i trzecią armią.



Ratusz w Brzeżanach, na którego piętrze mieściło się gimnazjum. Do gimnazjum tego, nazwanego obecnie Imieniem Naczelnego Wodza, uczęszczał Marsz. Edward Śmigły-Rydz.

W niepodległej Polsce niezachwianie poświęca się służbie na odcinku obronnym. Po zgonie Marszałka Piłsudskiego stał się spadkobiercą i wykonawcą Jego wielkiego testamentu. Kilkakrotnie słyszeliśmy marsz. Rydza Śmigłego na uroczystościach i zjazdach. Z krótkich, zwarto zbudowanych przemówień biją mocno nakazy, które niby rylcem rzeźbią duszę obywatela. Miliony serc narodowych zdobyły te proste, logiczne słowa okraszone radosną nadzieją w jutro.

Najsilniej sprzęgnięte są z sercem Wodza Noczelnego serca żołnierskie. Gdybyśmy w chłodny, marcowy wieczór przekroczyli czerwone mury koszar i zajrzeli do izb kompanijnych, świetlic i kasyn — to zobaczylibyśmy grupki żołnierzy, mówiących i marzącycch o Panu Marszałku. Myśli ich ulatują ku małemu pałacykowi w zaciszu Warszawy, gdzie czuwa i pracuje Dziedzic Komendanta... Żołnierz polski zadowolony jest ze służby i swym złotym sercem przylgnął do serca Marszałka.

Dziś w dniu Imienin Wodza Naczelnego i nasze uczucia skierowujemy na ulicę Klonową, do Siedziby Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych: życzymy mu pomocy Opatrzności w znojnym i odpowiedzialnym zadaniu kierowania rozwojem sił wojennych Rzeczypospolitej.

Schylamy sztandary i czoła przed Zasługą i Wielkością.



MARSZAŁEK POLSKI ED WARD ŚMIGŁY - RYDZ.

WSKAZANIA WODZA

—„Hasło obrony Polski jest jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, ażeby jak najwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało. Aby Polskę podciągnąć wyżej!".

Jaśniej się zrobiło w Polsce, powiał po kraju ożywiony prąd — gdy z ust Wodza Naczelnego, Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza ,padły te słowa.

Ale nie tylko cel został nam w ten sposób wskazany. Również i środki, wiodące do celu, również i sposoby obrony Polski".

— „Warunkiem każdego dobra materialnego — mówił nam Marszałek Śmigły — jest dobro moralne, siły moralne, zdolność skupienia się pod jednym sztandarem, umiejętność skupienia się bez waśni, bez różnic".

I mówił nam.

— „Jak można organizować Państwo ,jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w Państwie kiedy się nie ma zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli"?

I wyraził pewność, że ,znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba".

Jeśli w żywocie dotychczasowym Edwarda Śmigłego — Rydza dziejopis przyszły stwierdzi tak chlubne karty, jak zaciągnięcie się już w zaraniu młodości pod sztandar idei Czynu, jak 4-letnie walki o niepodległość w okresie wojny światowej, jak 2letnie zwycięskie boje o granice wskrzeszonej Polski, jak okres długoletniej mrówczej a intensywnej pracy nad rozbudową regularnej armii na stopie pokojowej — to niemniej złotymi literami wypisze w rejestrze zasług Edwarda Śmigłego - Rydza ten apel do narodu, te wstrząśnięcie sumieniami, jakby było wysunięcie po śmierci Komendanta hasła. musimy się skupić „bez waśni i różnic" w imię ,obrony Polski" musimy stworzyć nowe wartości, a uczynić to możemy tylko wtedy, gdy wytworzymy ,zorganizowaną' jednolicie kierowaną wolę".

Możemy dziś śmiało powiedzieć. cała nasza obecna rzeczywistość, wszystko, co w niej się przetwarza i co od nowa tworzy ,wszystko, co jako zbutwiałe odpada i wszystko, co kiełkuje, zieleni się, kwitnie — wszystko to jest pochodnią faktu, iż Edward Śmigły - Rydz po odejściu w zaświaty Komendanta ujął rząd dusz, a zarazem mocnym i jasnym słowem uświadomił społeczeństwo o czekających je zadaniach i o naczelnych celach ,do których zmierzamy.

Jesteśmy właśnie w momencie realizacji tego, co nam Marszałek Śmigły wskazał jako zadanie i jako cel. Tworzymy wielki Obóz Zjednoczenia. Tworzymy go dla „podciągnięcia Polski wyżej", dla jej materialnego i moralnego wzmocnienia.

Niechby Marszałek Śmigły w dniu swego święta usłyszał z wszystkich ziem Polski „żelazny krok orężnych i zdyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą ku jednemu celowi".

L. Z.

Prasa rumuńska

O OBOZIE ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO.

Wielki dziennik „Adeverul", wyrażający opinię kół demokratyczno - liberalnych, omawia w dniu 15 bm w obszernym artykule powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego w Polsce. Dziennik stwierdza, że bez względu na osobiste przekonania trzeba przyznać, analizując deklarację płk Koca, że podyktowały ją szlachetne motywy i nakaz rzeczywistości.

Pismo wskazuje na położenie Polski między dwoma państwami totalnymi, przy czym podkreśla, że Polska nie kopiuje wzorów sąsiadów. Twórcy nowego obozu — pisze dziennik — chcą osiągnąć zgodę całego narodu, chcą drogą przekonania mas zjednoczyć wszystkie odłamy społeczeństwa w jeden obóz, któremu przyświecać będzie cel. obrona i rozwój Państwa.

——ooo——

Przy głośniku

W DNIU IMIENIN MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO RYDZA.

Program muzyczny Polskiego Radia w dniu imienin Marszałka Polski Edwarda Rydza - Śmigłego, przystosowany jest w całości do uroczystego nastroju całego kraju. Program składa się z utworów wyłącznie polskich, zarówno w dziedzinie muzyki poważnej, jak i rozrywkowej Rano powita słuchaczy piosenka żołnierska ,opracowana przez S Siedzińskiego ,oraz ochocze rytmy orkiestry wojskowej Poranek muzyczny transmitowany o godz 11.30 z Filharmonii Warszawskiej, ułożony jest również jak i południowy koncert — pod znakiem polskości. Koncert Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego o godz. 15.15 i koncert Kwartetu Salonowego z Krakowa o godz 16.35 przyniosą również kompozycje polskich twórców

Poza tym o godz. 17.15 w koncercie z płyt „Współczesna muzyka polska" nadane zostaną utwory Szymanowskiego i Tansmana O godz 20.30 chór międzyszkolny pod dyr. Mayznera śpiewać będzie ludowe piosenki Audycja ta transmitowana będzie przez Londyn do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Koncert o godz 21.00 poświęcony jest twórczości St Malinowskiego, w którym udział wezmą wybitni artyści. Polska muzyka taneczna w wykonaniu Małej Ork Polskiego Radia z udziałem „Czwórki Radiowej" zakończy program muzyczny w dniu dzisiejszym.

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI I SIŁY NARODOWEJ —

DOM I SZKOŁA

TYGODNIOWY DODATEK, POSWIĘCONY ZAGADNIENIOM PEDAGOGICZNYM

Poznajcie duszę dziecka

Z cyklu: Tragedia matek. Część II.

Byliśmy na letnisku w Jasionce Dużej. W sąsiedztwie mieszkali jedni państwo z Poznania. Mieli chłopczyka 6-letniego. Wyobraź sobie — patrzyłam przez okno, a ten chłopczyk, bawiąc się z dziewczynką górala, w pewnym momencie położył ją na trawie i bez ceremonii zaczął dziewczynę oglądać. Naturalnie, że już później w tamto towarzystwo moich dzieci nie puściłam. —

To jakiś świat zgniły i zepsuty.

Doktorostwo Paluchowscy też mieli przejście ze swoją córką. Przecież to już panna. Tam była w domu prawdziwa tragedia. Jednego dnia dostali list z księgarni, że córka ich, kupując zeszyty, cyrkle. farby do malowania, w czasie przeglądania wyłożonych książek, skradła jedną powieść i dyskretnie pod płaszcz schowała. Znająca dziewczynę ekspedientka zauważyła to i zawiadomiła swojego pryncypała. Początkowo matka oburzyła się. Z wściekłością zrewidowano szafkę z książkami dziewczyny i

rzeczywiście znaleźli książke, wskazaną przez księgarza, do połowy rozciętą.

Taka dziewczyna — to przecież kleptomanka. A rodzice całkiem przyzwoici ludzie.

Państwo Lipraccy też mają kłopot ze swoim synem. Zakochał się w jednej smarkuli. Już o 7 rano ucieka z domu i krąży koło szkoły żeńskiej by ją tylko zobaczyć, a po nauce pędem leci i wyczekuje na nią, chodzi zamyślony, pisze wiersze, a tymczasem profesorowie leją dwóje po dwóji. Jakiś przedwcześnie dojrzały chłopak. Matka się trapi, taka kobieta religijna, taka pobożna.

Co tam dużo szukać! Hanulka mojej bratowej jest takiem dzieckiem upartym, tak nieznośnie krnąbrną i uparta, że ją nie wruszą ni prośby, ni groźby.

Jak się na co uweźmie, to skamienieje jak granit.

I w szkole jest z nią to samo. Nauczycielka straciła 3 godziny, zanim zdołała zmusić ją do wykonania rozkazu. Taki to nieznośny uparciuch.

Już wolę takie dziecko, niż naprzykład Marka Taleckich. To jest wprost nieznośna beksa. Przy każdym drobiazgu ma płacz na zawołanie Mazgai się nieznośnie. I w domu i w szkole nie mogą sobie dać z nim rady.

Wiesz, ja nie chcę obmawiać. — Dostałam służącą, która służyła przedtym u inż. Ojrychów i ta opowiadała mi ciekawą rzecz.

Ich Jula ma lat 13 i wyobraź sobie codziennie matka musi suszyć pościel. Dziewczyna się wstydzi, nieraz bez śniadania ucieka do szkoły, blada, jakaś taka zasępiona. W szkole jej nie lubią pono, to się zupełnie zaniedbała. Ojciec klnie, że na próżniaków pracuje, a matka niezaradna".

Takich rozmaitych przykładów bardzo znamiennych i ciekawych można by przytoczyć b. wiele.

Niestety ramy jednego artykułu nie pozwalają na to. Jest oczywistym dowodem, że tysiące zmartwień z dziećmi, ukrywanych przez opinię, przed okiem wychowawców, pochodzi stąd, że same matki nie wgłębiając się w psychikę dzieci, nie mogą rozwikłać rozmaitych zjawisk, bo nie znają duszy dziecka.

WŁADYSŁAW MAZUR.

Pociągi popularne dla szkół

Kuratoria szkolne podały do wiadomości dyrekcji szkol ,iż ministerstwo komunikacji wprowadziło specjalną taryfę ulgową dla pociągów popularnych, urządzanych przez szkoły.

Pociągi popularne dla szkół składać się będą z wagonów pulmanowskich z miejscami do spania Każdy pociąg obliczony ma być na 600 uczniów, przy czym trasa układana będzie w ten sposób, by wycieczki szkolne mogły zwiedzić conajmniej 3 różne miejscowości w ciągu tygodnia. Za przejazd pobierana będzie wyjątkowo niska opłata wynosząca 9 zł. 30 gr. od osoby przy trasie do 1500 km.

A czy pani ma inną suknię?...

Niewesoły los korepetytorów

Za 2—3 miesiące egzamin, a w szkole mówią, że Staś, Jaś (czy ktoś inny) — ma braki. W większości wypadków teraz dopiero zaczyna się „współpraca" domu ze szkołą i zainteresowanie postępami dziecka. „Cóż robić"? Wezmę korepetytora i koniec. Niech on sobie głowę urywa". Korepetytorów jest dużo. Co starszy to korepetytor. Rozpoczyna się targ. „Za dwadzieścia złotych będę godzinę, a za trzydzieści pięć dwie". Ręka w rękę i zgoda.

Dziecko często słyszy:

„Poczekaj, przyjdzie korepetytor to ci da! On cię ukróci!.."

Gdy pierwszy raz czekałem na swoją uczenicę, rozwarły się nagle drzwi, mój pupilek został z wielką siłą wrzucony do pokoju, drzwi zatrzaśnięte. Silna dziewczyna rzuciła się do drzwi, wsadziła nogę między drzwi i siłą wypychała grubą nianię, by uciec.

Dopiero po zagrożeniu przez ojca karami, dziewczyna przyszła do mnie i jednym tchem wyrzuciła z rozpalonymi oczyma, że nie chce być Polką, że nie chce chodzić do polskiej szkoły, bo tu trzeba się uczyć, że ona mnie otruje i powiesi... I mnie się nie boi!

Po tym bohaterskim przedstawieniu się, przez kilka dni ostentacyjnie zaczęła mi dokuczać.

Dziecko boi się korepetytora, bo przeważnie słyszy, że się źle uczy jest osioł, korepetytor będzie go zmuszał, mścił się na nim i t. p. Rośnie niechęć i nienawiść. Współpracy i oddziaływania wychowawczego brak. Istnieje atmosfera wzajemnej niechęcic, bo rodzice przeważnie starają się znaleźć korepetytora, który za śmiesznie małą opłatą godzi się dawać lekcje. Wtedy, po ugodach, wzajemnych „urywaniach", korepetytor nie jest nastawiony do odpowiedniej pracy. Czeka tylko godziny.

Korepetycje bierze się dlatego, by dziecko „zdało". Korepetytora bierze się zwykle w ostatnich miesiącach. Czasu mało — Korepetytor idzie po linii najprostszej t. zn. tak, jak chcą rodzice: odrabiać z dzieckiem lekcje,

a najczęściej i co gorsze, odrabiać dziecku lekcje

i starać się w szkole wmawiać stopniowo w nauczyciela, że pupilek się cudownie poprawił, sam robi lekcje, ma „pomoc", na którą się tyle łoży. Ono musi zdać.

Korepetytor robi co może, byle dziecko zdało, bo od tego zależy jego wypłata. Rozwija się protekcja najgorszego gatunku. Z drugiej strony dziecko widząc, że korepetytorowi zależy na tym by zdało, świetnie wyczuwa momenty strategiczne i nic się nie uczy. Nawet mści się na korepetytorze, który zabiera mu wiosenne i letnie popołudnia, bo słyszy, że gdy ono w szkole nie umie, czy coś się tam stanie, to rodzice narzekają na korepetytora. Korepetytor winien wszystkiemu. Dziecko słyszy jak korepetytor chowa przed nauczycielem jego błędy, jak go niesłusznie często wychwala i czuje się panem sytuacji. A niech tak dziecko nie zda, chociaż miało lekcje!

Zapomina się o tym, że był to największy leń i dziecko ogromnie zaniedban, mało inteligentne, źle wychowane przez całe lata. Skupia się to wszystko na korepetytorze, który przez 2—3 miesiące miał z dziecka zaniedbanego zrobić anioła. Rozmawiałem z pewną matką, która z oburzeniem opowiadała o pewnym korepetytorze, który nie chciał rozwiązać dzieciom łatwego zadania, tylko kazał im samodzielnie zrobić. — Za co mu płacę? (aż 25 złotych miesięcznie) A czyż nie jest to zabijanie w dziecku samodzielności, inteligencji, dawanie dziecku łatwizny, przyzwyczajanie do pasożytniczego wyzysku czyichś wiadomości?

Rozwiązywanie zadań przez korepetytora, odrabianie lekcji dla dzieci to największa krzywda jaką wyrządza on dziecku.

Korepetytor powinien być doradcą w odrabianiu lekcji, powinien budzić inicjatywę i zainteresowanie dzieci. być organizatorem i kontrolerem w samodzielnej pracy dziecka.

Porozumienie korepetytora z nauczycielem powinno być tylko dla wykrycia braków dziecka w pewnym przedmiocie. Korepetycje, to nie tylko odrabianie lekcji bieżących, ale stopniowe formowanie i rozszerzanie wiadomości z kursu szkoły.

Oddając z westchnieniem dziecko korepetytorowi, rodzice pozbywają się ciężaru i nie chcą słyszeć o postępowaniu ucznia, uwagach korepetytora. „Od tego jest korepetytor!" Takie zajęcie satnowiska jest bardzo szkodliwe, bo teraz dopiero powinno się nawiązać współpraca z korepetytorem, wzajemne porozumienie się, wzajemne uwagi dla dobra dziecka.

W każdym zatargu rodzice stają po stronie dziecka. To burzy zaufanie dziecka do korepetytora rozzuchwala je.

Zwracanie uwagi na to by dziecko tylko zdało jest szkodliwe. Korepetytor też musi być wychowawcą. Korepetytor — to nie niańka.

Do p. dyr. X. zgłosiła się korepetytorka ,studentka filozofji. Ostrożne wprowadzenie do przedpokoju baczne przyglądanie się. „Świadectwa". Długie ważenie stopni na świadectwie dojrzałości, wreszcie uwaga. „Pani miała ze śpiewu dostatecznie — nie wiem czy będzie Pani mogła śpiewać Zbysiowi bo on taki esteta! (Zbysio lat 7). Na gorące zapewnienie,że to tylko tak na świadectwie ,ale głos sobie wyrobiła to uszło.

„A czy pani ma inną suknię, bo Zbysio wymaga abym nawet ja codziennie suknie zmieniała"?

Jakiż z niego artysta! Nauczy pani Zbysia czytać, rachować, pisać, śpiewać, rysować, tańczyć, grać na pianinie, malować, aby mógł odrazu zdać do drugiej klasy. A każdą niedzielę przed południem przejedzie pani ze Zbysiem po ul. 3-go Maja, bo Zbysio obserwuje ruch i jest zachwycony publicznością. Będzie pani mieć codziennie tyle lekcyj ile będzie Zbysio chciał,

tylko musi pani bardzo uważać, by go nie obrazić, bo jest nerwowy.

Po wyliczeniu bez zająknięcia się warunków, p. dyrektorowa nie zobaczyła już korepetytorki.

Ale przyjdzie inna i usłyszy to samo jeszcze sprawniej powiedziane I zgodzi się.

Bo trzeba żyć.

Kawalec Wincenty.

Delegat Z.N.P. z Sosnowca na walny zjazd

Na walnym zebraniu ZNP. koła grodzkiego w Sosnowcu delegatem na walny zjazd został wybrany prof. Jerzy Korwin Olszewski z gimnazjum Zrzeszenia Kodziełelskiego.

Wystawa pośmiertna dzieł sztuki po ś. p. Władysławie Araszkiewiczu

Marzeniem śp. Władysława Araszkiewicza, artysty malarza, profesora wielu szkół w Sosnowcu, było urządzenie wystawy wszystkich jego dzieł Spełniając uczynione przyrzeczenie nad Jego mogiłą, komitet ku uczczeniu Jego twórczości zawiadamia, że w połowie maja odbędzie się wystawa Wł. Araszkiewicza.

Setki obrazów Araszkiewicza znajduje się w rękach prywatnych. W spuściźnie pośmiertnej zostało bardzo mało obrazów. Wszyscy posiadacze obrazów Araszkiewicza są proszeci, aby raczyli zgłaszać ilość obrazów do Jego małżonki p. Marii Araszkiewiczowej. Komitet złożony z poważnych osób daje gwarancję, że obrazy będą zwrócone prawnym właścicielom po wystawie.

Obrazów Araszkiewicza ma być w samym Zagłębiu do 500 sztuk. W tece pośmiertnej znajduje się do 40 obrazów, które będą do nabycia pośmiertnego na wystawie. Redakcja „Domu Szkoły" zwraca się do Pana Prezydenta Kaczkowskiego o sale w Magistracie. Szczegóły w tej sprawie podamy później.

Z radością witamy współpracę

Komitet prasowy „Dom i Szkoła"

Mimo, że pracujemy w ciszy prowincjonalnej, Zarząd główny Z. N. P. uznał pożytek naszej pracy i złożył „Expresowi Zagłębia" wyrazy uznania oraz nadesłał artykuł, pomieszczony w numerze wtorkowym.

Nie koniec na tym. Zarząd powiatowy ZNP postanowił wzmocnić pracę na naszym odcinku. Wszystkie ogniska nauczycielskie w powiecie tworzą wydziały prasowe. Ognisko w Dąbrowie Górniczej zgłosiło akces do współpracy w liczbie 12 osób. W skład komitetu prasowego „Dom i Szkoła" w Dąbrowie Górniczej wchodzą jako przewodniczący wydziału pedagogicznego p. Małkowski Leon, oraz współpracownicy pp.: Bartoszewski, dr. Klimczyk, Molenda, Lewicki, prezes Kuś, Kuliński, Liljowski, Baranowski, Jędrusikówna, Łazienski oraz p. Grajpel, powieściopisarz. Komitet ten witamy z gorącym sercem. Podobne komitety powstają przy wszystkich ogniskach w powiecie.

Akcja rozszerza sie także na powiat zawierciański, należący do obwodu sosnowieckiego.

DRZAZGI.

SERCE—MATCE

Federacja Z. O. O. w Zagłębiu wystąpiła do zarządu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie z projektem „by święto matki, organizowane co roku przez P. C. K. w maju przenieść na dzień 19-go marca.

Jak wiadomo, dzień ten, jako dzień imienin Marsz. Piłsudskiego obchodzony jest już drugi rok pod hasłem „Serce Matce". Chodzi teraz o to, by pod tym hasłem obchodzono dzień 19 marca w całej Polsce.

Strzelcy i Peowiacy

W DNIU IMIENIN MARSZ. EDWARDA ŚMIGŁEGO - RYDZA.

Związek Strzelecki oddział Sosnowiec Miasto i placówka P. O. W. Sosnowiec urządzają w dniu 18 marca o godz 19.45 w lokalu Związku Strzeleckiego, ul. 3 go Maja nr. 34 (przy podstacji tramwajowej) „Wieczór" z racji imienin Marsz. Edwarda Śmigłego - Rydza

Na program złożą się: odczyt i część sceniczno - muzyczna. Strzelców, peowiaków i przyjaciół Z. S z rodzinami. Prosimy o jak najliczniejszy udział. Wstęp bezpłatny.

Wizytacja

ŚWIETLIC I GNIAZD SIEROCYCH.

Bawi w Zagłębiu p. Gorczyński, sekretarz wojewódzkiego komitetu opieki nad dziećmi i młodzieżą. P. Gorczyński wizytuje świetlice i gniazda sieroce oraz zapoznaje się z działalnością miejscowych komitetów.

Wczoraj p. Gorczyński zwiedził gniazdo sieroce, mieszczące się w internacie seminarium męskiego w Sosnowcu.

Dodać należy, że wydział wykonawczy komitetu opieki nad dziećmi i młodzieżą stanowią pp Michalina Konieczna — przewodnicząca, Zofia Kaczkowska — wiceprzewodnicząca, Zarzycki — skarbnik, Kisiel — sekretarz, prez. Almstaedtowa, Strzeszewska i Wojciechowska - Gurtzmanowa.



Nowe władze zw. inwalidów

W BĘDZINIE.

W Będzinie odbyło się walne zebranie członków zw. inwalidów wojennych wojsk polskich im. gen. J. Sowińskiego. Zagaił zebranie p. R. Żmijewski, po czym zebrani uczcili pamięć Zmarłego Marszałka przez powstanie z miejsc i zachowanie jednominutowej ciszy

Sprawozdanie z działalności zarządu zreferował p. R Żmijewski Następnie po dyskusji odbyły się wybory nowych władz związku. Do zarządu zostali wybrani pp.: Al. Szypulski — prezes, J. Kędula — wiceprezes, A. Zmysłowski — sekretarz, F. Łyko — skarbnik, Fr. Rodak, M Kupferberg i Wł Tomaszewski Do komisji rewizyjnej pp.: R. Żmijewski — przewodniczący, J. Slania i A. Wolny.

Godziny urzędowania sekretarza: poniedziałki, środy i piątki od godz. 8 do 10-ej rano oraz w środy i soboty od godziny 18 do 21. Ponadto na wniosek p. R. Żmijewskiego uchwalono przystąpić do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Niech rezerwista nie chodzi luzem

Apel przed świętami Wielkanocnymi

Stwierdzono, że w Zagłębiu w miastach i wsiach jest bardzo dużo rezerwistów, którzy nie wiedzą o istnieniu organizacji: Związek Rezerwistów. Niejeden rezerwista szeregowiec czy też ze starszyzny nawet wie, ale że jest bezrobotny, więc nie zgłasza się do organizacji, bo nie ma z czego opłacać składek. Ta nieśmiałość jest zbędna.

Chcemy się wszyscy policzyć.

Gdybyście wszyscy, koledzy, rezerwiści należeli do wspólnej naszej organizacji moglibyśmy pomyśleć, poszukać pracy dla ludzi. A tak idziecie luzem. Kto o was wie — nikt.

Należymy do wielkiej rodziny Federacji Obrońców Ojczyzny, a grupowo do związku rezerwistów. Spieszcie więc dobrowolnie w nasze szeregi.

Przy związku istnieje Koło przyjaciół rezerwistów.

Przyjdźcie, poznamy się, zbliżymy się. Idą Święta Wielkanocne. Byłoby ładnie i przyjemnie gdyby wszyscy rezerwiści skupili się przy święconem, naszej pięknej tradycji.

Do Czytelników zanosimy prośbę, aby, znając w sąsiedztwie rezerwistów, podali im ten numer do przeczytania, bo niejeden może nie wie nawet o takiej organizacji jak Związek Rezerwistów. A organizacja ta zasiała się w całym kraju od Nieświeża do Rybnik od Zakopanego po Hel. Jesteś my wielotysięczną organizacją żywą i czynną. Koledzy do szeregu!

Czy zatarg w fabryce Woźniaków

zostanie zlikwidowany?

Jak pisaliśmy, na onegdajszej konferencji w inspektoracie pracy dyrekcja fabryki Woźniaków w Sosnowcu przedstawiła swe propozycje w związku z przedstawionymi postulatami robotników.

Delegacja biorąca udział w konferencji złożyła sprawozdanie robotników.

Obecni na zebraniu sprawozdawczym robotnicy postanowili odrzucić propozycje dyrekcji fabryki i podtrzymać swe żądania.

Robotnicy strajkujący pozostają więc nadal na terenie fabrycznym.

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym o godz. 3-ej po południu w fabryce Woźniaków odbyć się ma zebranie wszystkich robotników, którzy wypowiedzą się albo za zlikwidowaniem zatargu, albo za prowadzeniem dalszej akcji strajkowej.

Dwaj robotnicy, z fabryki Woźniaków, którzy przybyli z tą wiadomością do redakcji oświadczyli, iż dyrekcja fabryki wyraziła zgodę na odbycie zebrania robotników na terenie fabrycznym.

Tragiczna śmierć robotnika

przygniecionego drewnianą budką

W Dąbrowie wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią 36-letniego Adama Czekaja, robotnika, zamieszkałego w Dąbrowie przy ul. Zagórskiej 17.

Mieszkaniec Dąbrowy Paweł Wierzbiński przewoził wozem z Zagórza do Dąbrowy drewnianą budkę. Pomagał mu przy tym Adam Czekaj.

W pewnym momencie budka przechyliła się i spadła z wozu na ziemię, przygniatając idącego obok Czekaja.

Rannego Czekaja wydobyto z pod budki i przewieziono do szpitala Św. Barbary w Dąbrowie, gdzie nieodzyskawszy przytomności zmarł.

Wiadomości bieżące

Czwartek 18 Marzec

Dziś: Cyrylla
Jutro: † Józefa Obl.
Wschód słońca 5.45
Zachód słońca 17.45

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca gra w Niemcach w sali klubu Warszawskiego Towarzystwa komedię St Kiedrzynskiego pt. „Raz się tylko żyje".

Jutro o godz. 20.30 sztuka W. Fodora pt. „Tajemnica lekarska". Bilety do nabycia w firmie W Czechowski.

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Ramona.
EDEN — Królowa tańca
PALACE: — Żona twich mężow.
RIALTO — Nie całuj w kinie i mściwy jeździec
MOMUS: Generał Sutter.

—ooo—

Odczyt posła Walewskiego

W TEARZE SOSNOWIECKIM.

W nadchodzącą niedzielę o godz 12 w noł staraniem Federacji Zw. O. O. odbędzie się w sali teatru sosnowieckiego odczyt posła Jana Walewskiego pt. „Marszałek wielkiej Rzeczypospolitej".

— NOWY ZARZĄD OMP. NA DĘBOWEJ GÓRZE. W Sosnowcu na Dębowej Górze odbyło się roczne walne zebranie organizacji młodzieży pracującej im gen. Br. Pierackiego pod przewodnictwem p. Zilungerowny oraz członka oddziału Judy, na którym do zarządu wybrano następujące osoby: kierownikiem ogniska— M Natkańca, zastępca kierownika — St. Ciszowski, sekretarz — J Ponikowski, skarbnik — L Kotowski, gospodarz — Cz. Adamczyk, członek zarządu ogniska — H. Łukasówna.

DO SZKOŁY PODCHORĄŻYCH LOTNICTWA. Zarząd obwodu powiatowego LOPP w Będzinie zawiadamia, że udziela informacji odnośnie warunków ubiegania się o przyjęcie i tok przyjęć na kurs 1937-40 r. szkoły Podchorążych Lotnictwa, kształcącej na oficerów zawodowych.

Informacji o powyższym udziela sekretariat Obwodu Powiatowego LOPP. w Będzinie ul. Sączewskiego nr 15 codziennie od godz. 9 do 12.

— ZARZĄD ODDZIAŁU ZWIĄZKU LEGIONISTÓW POLSKICH W SOSNOWCU wzywa swych członków do przybycia w dniu 19 marca br do świetlicy legionowej (Dom Społeczny) o godz. 17.30 celem zbiorowego oddania hołdu śp Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu oraz wysłuchania przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

— NAUKI REKOLEKCYJNE W SOSNOWCU. Dziś, jutro i w sobotę w sali domu społecznego przy ul. Żytniej w Sosnowcu ks. kan. Wajdler z Zawiercia wygłosi nauki rekolekcyjne dla pań i panów. Początek rekolekcji o godz. 7 wiecz



Nabożeństwo

W DNIU JUTRZEJSZYM.

Jutro, jako w dniu imienin Marsz. Piłsudskiego, w kościele parafialnym w Sosnowcu o godz. 9 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo, na które stawią się wszystkie organizacje, wchodzące w skład Federacji, społeczne, rzemieślnicze, robotnicze itd. ze sztandarami.

W Dąbrowie początek nabożeństwa o godz. 9.30, a w Będzinie o godz 10 rano z udziałem wojska.

W Czeladzi uroczyste nabożeństwo odbędzie się o godz. 9.30.

— STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW M. I. K. H. w CHORZOWIE, ODDZIAŁ W SOSNOWCU zawiadamia, że w dniu 21 bm. o godz. 10 w I-ym, a o godzinie 10.30 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie w szkole handlowej T Płockiego przy ul 1-go Maja.

Z życia harcerskiego

na Saturnie

W dniu 15 bm. w sali bibliotecznej Klubu Urzędników Towarzystwa Górniczo - Przemysłowego „Saturn", odbyło się Walne doroczne Zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa na Saturnie. Przewodniczył Prezes Koła, p. Bolesław Jankowski, protokółowała p. Maria Wieczorkówna.

Koło Przyjaciół Harcerstwa na Saturnie opiekuje się czterema miejscowymi drużynami. Sprawozdania poszczególnych drużyn wykazały, że w roku 1936 wszystkie drużyny pracowały z rezultatem dodatnim. Preliminarz budżetowy Koła Przyjaciół zamyka się w przychodzie suma zł. 900.

Przy drużynie 5-ej istnieje warsztat ślusarsko - kowalski całkowicie zmechanizowany i bardzo ładnie wyposażony, dzięki życzliwej pomocy p. inż. Witolda Świnarskiego. W warsztacie tym harcerze, pod kierownictwem technika, p. Antoniego Skorupy, uczą się rzemiosła i, trochę zarabiają przy robotach, wykonywanych dla kopalni „Saturn". Wielką życzliwością otacza miejscowe harcerstwo Dyrekcja Towarzystwa „Saturn", za co Koło Przyjaciół składa Szanownej Dyrekcji, na tym miejscu, gorące podziękowanie.

Cip, cip, kureczki...

schwytanie pomysłowego złodzieja w Dąbrowie Górniczej

Od dłuższego czasu w Dąbrowie notowano kradzieże kur przez nieuchwytnych złodziei. Dopiero onegdaj wyjaśniło się kto jest sprawcą tych kradzieży.

Otóż na jednym z podwórek w Dąbrowie zatrzymano osobnika, który **usiłował skraść kurę. Złodziejem okazał się 64-letni Wiktor Myślarz, żyd, zamieszkały w Częstochowie.**

Proceder swój Myślarz uprawiał w pomysłowy sposób.

Mianowicie miał on w kieszeniach pszenicę, którą posypywał na przynętę kurom. Gdy nieopatrznie kurki lakomie rzucały się na ziarno, Myślarz chwytał jedną z nich szybko pod chałat i umykał z podwórka.

W ten sposób **sędziwy złodziej ukradł kilkadziesiąt kur,** które sprzedawał na targach. Myślarz wędrował po miastach, utrzymując się z kradzieży kur i dopiero w Dąbrowie powinęła mu się noga.

Na pożegnanie staroście Zagórskiemu

obywatelstwo honorowe Poraja

W ubiegły poniedziałek odbyło się pożegnanie starosty Zagórskiego który przeszedł do Ministerstwa Skarbu

W tym celu w sali Rady Powiatowej zebrali się urzędnicy starostwa, wydziału powiatowego, komunalnej Kasy Oszczędności, policja, oraz przedstawiciele samorządów gminnych. W imieniu urzędników starostwa przemówienie pożegnalne wygłosił wicestarosta, Raczyński, pracowników samorządu, powiatowego i gminnego sekretarz wydziału — mgr. S. Malanowicz, policji komisarz Siwoń, wójtów — p. Edward Chrząszcz, wójt gminy Rokitno - Szlacheckie.

W odpowiedzi na te przemówienia zabrał głos starosta Zagórski, który w serdecznych słowach podziękował zebranym za zgodną i harmonijną współpracę.

W tym samym dniu w godzinach popołudniowych odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady gminnej w Poraju, na którym po przemówieniu wójta Siwka, opuszczającemu powiat zawierciański staroście Zagórskiemu nadane zostało obywatelstwo honorowe Poraja.

Dodać należy, że starosta Zagórski urodził się właśnie w Poraju.

Makabryczne odkrycie

w piasku pod Olkuszem

Onegdaj podczas kopania piasku na terenie pod Olkuszem, robotnicy, zatrudnieni przy grodzeniu płotu dla ochrony kultur leśnych w lasach Sosnowieckiego T-wa,

natrafili na szkielet ludzki,

którego piszczele nóg były skute kajdanami żelaznymi, zakuwanymi na nity. — Ogniwa żelazne dość grube są już zardzewiałe, trzymają się jednak silnie spoideł.

Obok szkieletu znaleziono kilka monet miedzianych polskich z czasów króla Kazimierza Wielkiego.

Szkielet pochowano na cmentarzu katolickim w Bolesławiu,

kajdany zaś oddano na przechowanie do zarządu gminy w Bolesławiu.

Wypadek ten zrobił duże wrażenie w okolicy Olkusza i jest różnie komentowany.

Z MYSZKOWA

Zaofiarowanie placu

POD BUDOWE SZKOŁY W MIJACZOWIE.

Fabryka Steinhagen i Saenger fabryka papieru w Myszkowie prowadzi 7-mio klasową szkołę powszechną, mieszczącą się w budynku fabrycznym, do której uczęszczają dzieci wyłącznie pracowników fabrycznych w ilości 400 dzieci. W roku bieżącym fabryka likwiduje szkołę, przeto siłą rzeczy gmina musi się nią zaopiekować i prowadzić ją dalej.

Ponieważ ,trudno jest o wynajęcie odpowiedniego lokalu, pochłaniającego bardzo duże sumy zachodzi potrzeba budowy gmachu szkolnego, lecz gmina znajduje się w trudnych warunkach finansowych Z pomocą materialną przyszła gminie fabryka „B-cia Bauerertz“, która ze swojego majątku w Mijaczowie ofiarowała potrzebny plac pod budowę szkoły o powierzchni wymaganej przepisami.

Rada gminna plac ten przyjęła jak również Władze Szkolne po zbadaniu na miejscu wyraziły zgodę ,uważając plac za odpowiedni. Obecnie Zarząd gminy oczekuje zatwierdzenia uchwały przez władze zwierzchnie, azeby plac przyjąc aktem rejentalnym po czym w przyszłości przystąpic do budowy szkoły

NI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE

Dobre słowo, dobra rada

Narzeczony wyjechał do Belgii

Najzacniejszy panie Mikołaju!

Z prawdziwym zainteresowaniem czytam Twoje rozumne odpowiedzi, udzielane każdemu, kto się do Ciebie zwraca z prośbą o radę. Sądzę, że i mnie nie odmowsz, kiedy Cię poproszę o dobre słowo i dobrą radę w sprawie mojego Janka, który w ubiegły poniedziałek wraz z innymi odjechał do Belgii. Na odjezdnym zapewniał mnie, że kocha, że nie zapomni, ze bedzie pisał.

Mimo tych zapewnień, boję się, że stracę mego chłopca, a mamy się przecież wkrótce pobrać.

Anna Z.

* * *

Panno Anusiu! Zmartwienie jest stanowczo przedwczesne. Pocoż się zaraz tak bardzo niepokoić. Obawa, że może Pani stracić swojego Janka, minie napewno w tej samej chwili, gdy panna Anusia dostanie od niego miły list, w którym raz jeszcze zapewni, że kocha i że nie zapomni.

Trzeba też, panno Anusiu, podczas nieobecności Janka bardzo na siebie uważać i nie spacerować z innymi znajomymi kawalerami, zeby później nie było niepotrzebnych plotek, które mogą zaszkodzić Waszej miłości.

Dobrze też będzie, gdy panna Anusia nie będzie ze swej strony zwracała żadnej uwagi na plotki o swym Janku Bo to napewno się zdarzy, że ten lub ów kolega narzeczonego panny Anusi napisze do kogoś tam, że Janek zrobił to, albo owo. Nikomu nie trzeba wierzyć, tylko jemu jednemu, bo nie ma tam prawdziwej miłości, gdzie brak jest zaufania.

A choćby nawet zdarzyło się, że Janek zbłądzi, nie ze złego serca, ale z młodzieńczej lekkomyślności, to już dziś panna Anusia musi być przygotowana na przebaczenie mu wszystkiego

Belgia nie jest na końcu swiata Janek przyjedzie na urlop i weźmiecie slub Zawiadomcie mnie o nim.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 18 marca

6.00 Program lokalny. 6.30 Pieśn „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.03 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy. 12.40 Dziennik południowy. 14.00. Przerwa 15 00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.29 Chwilka pytań. 16.35 Kwartet salonowy. 16.00 Zmartwienia świąteczne pani domu. 17.15 Programy lokalne. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Wiadomości sportowe 18.20 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr wyobraźni. 19.35 W dniu imienin Marsz Edwarda Śmiglego - Rydza. 20.30 Polskie pieśni ludowe 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich. 21.55 Polska muzyka lekka. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Czwartek 18 marca.

6.00. Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Płyty gramofonowe. 7.25 Wiadomości bieżace. 7.30 Ork. wojskowa 12.50 Mikołów. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomosci giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy 15.40 Płyty. 17.15 Słuchowisko. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Płyty. 18.45 Program na jutro.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 19 marca.

6.00 Program dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Łodzka orkiestra salonowa. 12.40 Dziennik południowy 12.50 Programy lokalne 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi 16.50 Muzyka polska. 16.55 Józef Kraszewski w 50 rocznice śmerci. 17.50 Płyty. 18.00 Przemówienie Pana Prezydenta R. P. 18.20 Programy lokalne. 19.00 Audycja poświęcona Józefowi Piłsudskiemu. 20.15 Miedzynarodowy koncert 21.20 Dziennik wieczorny. 21.30 Pogadanka aktualna. 21.35 Koncert ork. 22.35 Długie nocne rodaków rozmowy 23.00 D. c. koncertu.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

8)

Ale nie długo wytrwała w tej zawziętości. Zaledwie lekarz podciął swoją szkapę, obejrzała się za Maćkiem, chcąc mu posłać cieplejsze spojrzenie na pożegnanie. Była pewna, że zobaczy jego zasmuconą twarz i zobaczyła... plecy. Maciek już gnał do lasu. co tchu, by odrobić stracony czas. Wiedział, że do obozu filmowców ma stąd dwie godziny drogi, jeśli pójdzie naprzełaj, jeśli będzie szedł ostro, bardzo ostro! Czyli stanie tam... aż zaklął z irytacji... stanie tam o zachodzie słońca i przemoknie do nitki, gdyż burza wisi w powietrzu.

Przystanął, zawahał się. Gdy zacznie lać, filmowcy ukryją się w namiotach i samochodach tak, że on nikogo z nich nie zobaczy. Ani króla polskich amantów filmowych, Prawdzica, ani jego rywala Delmontiego, ani genialnego reżysera Odorono, ani, co najbolesniejsze, cudnej Nelly Ricci... A skoro tak, to na cóż tam biec z wywieszonym jęzorem? Czy nie lepiej zawrócić do domu i za to jutro o świcie pospieszyć na wielką polanę?

Tak radził rozsądek, lecz silniejszy od niego był głos wielkiego miasta.

— Znowu odkładać? — jęknął Maciek, patrząc z wyrzutem na swojego psa, który stanąwszy właśnie na rozstajach, wybrał ścieżynę wiodącą do domu. — Może przecież zdążę przed deszczem... Muszę zdążyć!

Wyjął zegarek z kieszeni. Było dziesięć minut po piątej...

ROZDZIAŁ IV.

Król i królowa ekranu

Dokładnie w tej samej chwili reżyser Odorono, ułożony na zaimprowizowanym leżaku, polecił przywołać jednego ze swoich pomocników.

— Proszę powiedzieć panu Prawdzicowi, żeby się przygotował do sceny miłosnej z Jagienką — rzekł, skoro adiutant przybiegł cwałem. Co prawda. Pradzic stał tuż obok i znacznie prościej było wydać to polecenie wprost jemu, lecz genialny Odorono podczas zdjęć nie zwracał się nigdy bezpośrednio do artystów, aby ich nie spoufalać z sobą, aby utrzymać należy dystans pomiędzy swoim majestatem a „niesforną zgrają“ aktorów.

— Dobrze, panie reżyserze — odparł Ziemko-Prawdzic — za piętnaście minut będę gotowy.

— Piętnaście!? — żachnął się Odorono. — Proszę oświadczyć panu Prawdzicowi, że daję mu tylko 5 minut czasu, które dokładnie odli ze na moim chronometrze... To samo zechce pan powiedzieć pannie Nelly Ricci...

I znowu pomocnik reżyserski nie potrzebował powtarzać tych słów, gdyż Nelly Ricci siedziała obok reżysera, gryząc z pasją cytrynę. Ale dyscyplinie stało się zadość; mistrz Odorono nie zwrócił ku niej oblicza (tj. ku Nelly, nie ku cytrynie. ani dyscyplinie). kiedy oznajmił swoją wolę.

Ziemko Prawdzic zdjął więc natychmiast swój zabójczy jumper w żółte pasy i przy tej sposobności zerwał sobie z głowy perukę.

— Oto skutki takiego pośpiechu — westchnął, rozglądając się za charakteryzatorem, który jednak był już zajęty przerabianiem „Danuśki“ na „Jagienkę“, bowiem obydwie te role zagrać miała dla siebie wszechwładna Nelly Rici. — Panie reżyserze — rzekł — muszę zaczekać, aż on...

— Żadne zaczekać! Proszę powiedzieć panu Prawdzicowi — wtrącił podniesionym głosem Odorono, zwracając się do swego adiutanta — że przez ten czas może się wypchać! Sam. własnoręcznie!

Sienkiewiczowski Zbyszko z Bogdańca był, jak wiadomo. nielada osiłkiem, a odtwórca jego roli. Ziemko Prawdzic, szczupłym, wymokłym młodzieńcem i dlatego do zdjęć wypychano go szmatami, ile wlazło. W czasie południowej przerwy Prawdzic „wypatroszył się“, aby trochę odsapnąć, gdyż przy dzisiejszym upale dłuższe „pożycie“ z tymi szmatami stało się nie do zniesienia. A teraz musiał ponownie sfabrykować mocarne bicepsy i inne muskuły, nie mówiąc już o tekturowym pancerzu. który należało wepchnąć pod koszulę aby wąską klatkę piersiową przerobić na imponujący tors rycerza

Dokonawszy tego dzieła. Ziemko rozwinął manuskrypt, by stwierdzić, czy „scenę LXIX-tą“ umie dobrze na pamięć. Zamieszczonych w niej słów, czyli tak zwanych kwestyj nie potrzebował sobie teraz powtarzać, na to będzie czas później w studio. przy synchronizacji, ale samej akcji i mimiki było również sporo. Reżyser Odorono, autor scenariusza tak opisywał te wydarzenia piękną polszczyzną:

„Powoli Zbyszko ocyka się z omdlenia. rozciera sobie zdumione oczy i potłuczone w upadku członki, maca z rękami dalej i nagle wymacywa długą sierść zmarłego niedźwiedzia. Puszy się z dumą, gdy w tym dostrzega poniżej cudze nogi, kobiece, wychodzące z popod niedźw.edzia. Błysk zrozumienia w oczach, potem przerażenie, udobitnione w intonacji głośnego krzyku (Kwestia Nr. 97):

— Laboga, toż to Jagna!

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Inżynier Burski wraz z przyjacielem swym Haczewskim wynaleźli maszynę zapalającą na odległość. W chwili, gdy Burski przewoził tajemniczy aparat z Poznania do Gniezna, gdzie przebywał Haczewski, maszyna została mu skradziona. Przy Burskim pozostała tylko drobna, ale najważniejsza częś aparatu. Młody inżynier nie podejrzewając o tę kradzież przygodną znajomą z pociągu Beatę Krynicką, umówił się z nią na spotkanie w kawiarni.

Wracając z kawiarni, Burski spostrzegł w przejeżdzającej taksówce swoją narzeczoną Jadzię Pruchnicką w towarzystwie jakiegoś nieznanego osobnika.

22)

Bocian znał swoich gości. Miał między nimi dobrych znajomych i przyjaciół jeszcze z tych czasów, kiedy sam, zdrów i młody, oddawał się złodziejskiemu rzemiosłu. Dopiero postrzałowa rana w lewe kolano i kilka lat więzienia zmusiły go do porzucenia dawnego zajęcia, w którym uchodził za nieprzeciętnego fachowca.

Zdobycie koncesji nie mogło napotkać na poważniejsze przeszkody. Właściciel koncesji, inwalida wojenny, człowiek zniedołężniony i chory, odstąpił ją Bocianowi bez większych targów wiedząc, jak niebezpiecznie byłoby zadzierać z tym człowiekiem, cieszącym się niepoślednim mirem pośród stałych bywalców knajpy. W dodatku podupadły interes domagał się gruntownej reformy, a to było ponad siły właściciela koncesji.

Bocian szybko postawił knajpę na nogi. Już samo jego nazwisko było dostateczną reklamą przedsiębiorstwa a co ważniejsze, dawało gwarancję bezpieczeństwa niejednemu z opryszków, nad którym nieubłaganie wisiała ręka sprawiedliwości. Bocian o wszystkim wiedział i w porę potrafił przestrzec, czy nawet ukryć zainteresowanego, przed grożącym mu niebezpieczeństwem. A wzamian za to żądał tylko posłuchu i płacenia gotówką. W wyjątkowych tylko wypadkach decydował się na udzielenie któremuś z lepszych znajomych krótkoterminowego kredytu.

Około północy knajpa już rozbrzmiewała wesołym gwarem pijackich głosów. Krążyły kufle, podzwaniały kieliszki, „czysta“ zalewała stoły. Ślepy Julek Padalec niezmordowanie wyciągał na harmonijce smętne tanga i skoczne polki, przewracając swoimi niewidzącymi kaprawymi oczyma.

Bocian sączył piwo do kufli, rozdzielał wódki i zakąski, zgarniał „forsę“ i czujny na wszystko, obrzucał bystrym spojrzeniem każdego nowego gościa.

Wszystko jednakże toczyło się normalnym biegiem i nie było powodów do specjalnej czujności. Ostatnia obława była przed niespełna tygodniem, zresztą z lichym wynikiem, wobec sprytu Bociana, który zdążył na czas najgorliwiej poszukiwanych apaszów ukryć w bezpiecznym miejscu, wobec czego następnej nie prędko się należało spodziewać.

Mimo to, około godziny pierwszej po północy odpychająca twarz gospodarza straciła nagle swój beztroski wyraz, a długie wiechy spłowiałych wąsów poruszyły się niespokojnie.

Czujny wzrok Bociana dojrzał bowiem nowego gościa, który, korzystając z ogólnego hałasu, wślizgnął się nie zauważony do lokalu i zajął jeden z najbliższych drzwi i mało oświetlonych stolików.

Bocian widział go tutaj po raz pierwszy. Wprawdzie z wyglądu ani ubioru nie różnił się prawie niczym od ogółu bywalców knajpy, jednakże był tu intruzem.

„Pod bocianem“ zjawiał się od czasu do czasu nowy gość, ale tylko wprowadzony przez kogoś z zaufanych. Tymczasem ten zajął miejsce sam, nie wdając się z nikim w rozmowę.

Przebiegły Bocian nie spieszył się do jego stolika po zamówienie. Pozornie obojętny na wszystko, nie odrywał się od swoich zwykłych czynności za ladą, rzucacjąc tylko ukradkiem spojrzenia w stronę nowego gościa.

Dopiero kiedy ślepy Julek skończył żałosne tango i zmęczeni tancerze pozajmowali swoje miejsca przy stołach, Bocian powoli, kulejąc, udał się do stolika nieznajomego.

— Co będzie? — zagadnął swym zwyczajem, nie okazując specjalnej uprzejmości.

— Duże piwo — odparł tamten, poprawiając niebieski szalik, zawiązany dokoła szyi.

Bocian pokusztykał z powrotem za ladą, aby wykonać zamówienie.

Tymczasem nieznajomy, prawie niedostrzeżony przez nikogo, z zaciekawieniem, chociaż z pozorną obojętnością lustrował licznych gości lokalu. Swoje bystre spojrzenie ruchliwych oczu przerzucał kolejno z jednej grupki na drugą, nie znajdując snać dotąd objektu specjalnych zainteresowań. Podparł więc brodę na dłoni i z dobrze udanym spokojem oczekiwał podania sobie bomby piwa.

Julek Padalec wypróżnił wymacany na stole kieliszek, zagryzł „krakowską“ i otarłszy twarz zatłuszczoną dłonią, urżnął „Polkę w szafliku“.

Duszna, spowita w półmrok izba zaroiła się na powrót rozochoconymi parami.

Kulawy Bocian przykusztykał z kuflem piwa i postawił go przed nieznajomym.

Tym razem jednak nie wracał odrazu za ladę. Stęknąwszy chwycił się za kolano i niby z bólu czy nadmiernego zmęczenia, przysiadł na brzegu ławy.

— Boli, psia kość! — rzekł, pragnąc zawiązać z tamtym rozmowę.

— Hmm — padła lakoniczna, wymijająca odpowiedź na zaczepkę.

— Jakże się tam mój lokal widzi? — zagadnął już śmielej gospodarz, uchylając się jednak od formy osobowej.

— Owszem.

— Trochę za ciasno, ale nima z czego poszerzyć, no i brak forsy. podatki...

— Ale ruch jest.

— Nie narzekam; tylko wszystko gołe. Bezrobotni. Tyle, że tam kto czasem zarobi dorywczo parę groszy, to i przyniesie „Pod bociana“. Żarcia za to nie kupi, ani koszuli na grzbiet. Prawie na kufel piwa. Ciężkie czasy, choroba...

— Jak dla kogo — zauważył tamten dwuznacznie.

— Prawda jest. Znakiem tego, powodzi nam się nie źle... he, he, he... — wskazał palcem swego rozmówcę.

— Czemu nie... Mogę jeszcze drugiemu dać zarobić — brzmiała odpowiedź.

d. c. n.

Z ZAWIERCIA.

(z) Z RADY MIEJSKIEJ. Onegdaj pod przewodnictwem wiceprezydenta p. W. Góralczyka odbyło się plenarne posiedzenie rady mieskiej, na którym przede wszystkim odbyło się pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1937-38. Następnie zgłoszono cały szereg najrozmaitszych wniosków, a między innymi o ja knajszybsze uruchomienie robót publicznych i o zwiększenie doraźnej akcji żywnościowej w związku z nadchodzącymi świętami Wielkiejnocy. Wiceprezydent zakomunikował, że roboty publiczne rozpoczną się około 30 marca

Z OLKUSZA.

Zwiazek rezerwistów

ZGŁOSIŁ AKCES DO O Z. N

Przedwczoraj odbyło się walne zebranie członków koła zw. rezerwistów Olkusz-miasto, pod przewodnictwem p. St. Kotowicza Po zagajeniu zebrania, członkowie związku jednomyślnie zgłosili akces do O. Z. N. Sprawozdanie z działalności koła za okres ubiegły, odczytał prezes koła p. K Kowalski.

Do zarządu koła wybrano ponownie: pp K. Kowalskiego (prezes), B. Wlazło (zastępca), J. Plaskę (sekretarz), St. Królika (Skarbnik), J Potockiego (referent wychowania obywat.), J. Podworskiego (referent opieki społecznej), J. Janusza — (członek)

Zebranie odbyło się w nastroju nadzwyczaj poważnym i podniosłym. Przemówienia wygłosili pp.: wicestarosta Staśko, St Kotowicz i kpt. Iwaszkiewicz.

Niemiły wypadek p. Milego

Został pobity przez pijanego

Na przejeździe kolejowym przy ul. Montwiłła Mireckiego w Sosnowcu dokonano napaści na pełniącego tam służbę kolejarza Jana Milego Jakiś pijany osobnik bez najmniejszego powodu rzucił się na kolejarza i począł okładać go pięściami Awanturnika, którym okazał się 27-letni murarz Walerian Wawrzeń (Sosnowiec, Radocha 6), zatrzymano w areszcie.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, skazał Wawrzenia za pijacki wybryk na sześć miesięcy więzienia.

Sciany w domu popękały

Pp. inż. Uthke i Dobis uniewinnieni

Głośną swego czasu była w Sosnowcu sprawa walenia się domu Jana Wawrzynowskiego przy ul. Feliksa Perla 29. W domu tym popękały ściany, ze względu więc na niebezpieczeństwo grożące życiu i mieniu lokatorów, ewakuowano ich W sprawie tej sosnowiecka prokuratura przeprowadziła dochodzenie, w wyniku którego stwierdzono iż powodem pęknięcia murów w posesji Wawrzykowskiego był jakoby podkop pod fundamenty i wadliwe wykonanie robót przy budowie sąsiedniego domu, przylegającego do nieruchomości Wawrzykowskiego

Kierownictwo odpowiedzalne za bezpieczeństwo robót przy wznoszeniu nowej budowli, której właścicielem był Jan Kuchna, spoczywało w rękach inż. architekta Cezarego Uthke (Sosnowiec, Reymonta 11). który pod zarzutem spowodowania niebezpieczeństwa katastrofy domu przy ul. Perla 27 stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.— Wspólnie z nim zasiadł na ławie oskarżonych majster Dobis Hieronim (Sosnowiec, Kaliska 29), czuwający nad ogółem prac murarskch w nowobudującym się, a przyległym domu do nieruchomości Wawrzykowskiego oraz podmajstrzy Tomasz Kuchna (Sosnowice, Matejki 4), jako bezpośredni wykonawca pracy przy zakładaniu fundamentów pod nową budowlę

Po wydaniu orzeczenia wezwanych na rozprawę ekspertów inż. Michejdy i Dankowskiego rozprawa zakończyła się wyrokiem uniewinniającym, gdyż sąd. opierając się na opinii fachowców, nie dopatrzył się winy oskarżonych i uwolnił ich

× **PIERWSZY TRENING SEKCJI PIŁKARSKIEJ SZKOLNEGO KLUBU SPORTOWEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO** odbędzie się 19 bm o godz. 4 po południu na stadionie miejskiego komitetu WF. i PW. w Sosnowcu

× **ZEBRANINE TS. „ZEW“ W NIEMCACH.** W niedzielę dnia 21 bm. o godz 9.30 rano w lokalu Związku Strzeleckiego w Niemcach odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków TS. „Zew“.

Ogłoszenie o licytacji

Na podstawie § 84 przepisów egzekucyjnych (Dz U. R. P. z 1932 r. No. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Olkuszu podaje do ogólnej wiadomości że w dniu 23 marca 1937 r. o godz. 12-ej na zamku w Pilicy, celem uregulowania zaległych należności na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż licytacyjna w I terminie ruchomości, zajętych u zobowiązanego Kazimierza Arkuszewskiego, a mianowicie: auto 6-cio osobowe firmy „Durant“ oszacowane na zł 3000, całkowite umeblowanie salonu w stylu Ludwika 14-go — na zł. 6 000, 9 zegarów (antyki) na zł. 900, bilard — na zł. 300, tremo — na zł. 100, konie wyjazdowe 9 szt — na zł 2.700 źrebaki 11 szt. — na zł 1.950. jałówki 3-ch letnie 13 szt. — na zł. 1.900, jałówki 1-no letnie 12 szt — na zł. 600, owiec 70 szt. — na zł. 1.400, żyto w ziarnie 100 m na zł. 1.500 pszenica w ziarnie 100 m. na zł. 1 800, 3 ster ziarnie 100 mtr. — na zł. 1.500. pszenica w ziarnie 100 mtr. — na zł. 1.850, 3 sterty żyta (około 150 mtr. w ziarnie) — na zł 1.500. 1 sterta owsa (około 150 mtr.) w ziarnie) — na zł. 1.800.—

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 23 marca 1937 r. od godz. 10—12-ej w majątku w Pilicy.

Ogłoszenie o licytacji

Na podstawie § 84 przepisów egzekucyjnych (Dz U. R. P. 1932 r. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Olkuszu podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 23-go marca 1937 r o godz 12-ej w Żerkowicach. gm. Kroczyce, celem uregulowania zaległych należności na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż licytacyjna w I terminie ruchomości zajętych u zobowiązanego, s-ców Władysława Tymienieckiego, a mianowicie: Strzelba firmy „Sauer“ 1 szt. oszacowana na zł 300, powóz parokonny z budą 1 sztuka na zł. 300, sanki wyjazdowe 1 szt. na zł. 300, bryczka parokonna 1 szt. zł. 150, siewnik do sztucznych nawozów firmy „Westfalia“ 1 szt. na zł. 400, żyto nie młócone 20 mtr zł. 300, owies nie młócony 50 mtr zł. 700, jęczwień browarny 30 mtr. zł. 450, owies 20 mtr. zł. 240

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 23 marca 1937 r. od godz. 10—12-ej w majątku Żerkowice, gm. Kroczyce



SAMOPIORĄCY PROSZEK

Alboril

JEST PRAWDZIWYM DOBRODZIEJSTWEM DLA GOSPODYNI.
«A L B O R I L»
PIERZE, BIELI i OSZCZĘDZA BIELIZNĘ!

Ofiary

złożona w administracji.

Nieprzyjęte przez p. Domańskiego zł. 5.— (pięć) składa Michalina Konieczna na Tow. Przeciwgruźlicze

Nauczycielstwo szkół powszechnych w Czeladzi pozostałą sumę 21 zł. (dwadzieścia jeden) złozone na wieniec śp. Jana Polaka wpłaca na rzecz komitetu pomocy bezrobotnym w Czeladzi.

Dwie wille

każda z kilkunastu pokoi z instalacją wodociągowo - kanalizacyjną do sprzedania lub wydzierżawienia. — Wiadomość: S. Bartelski, Żarki — Kolonia.

PRZYCHODNIA LECZNICZA

chorób wenerycznych i skór. „Pomoc" została przeniesiona Sosnowiec, ul. 3-go Maja 31.

Czynna: 11-1 i 5-8 pp. w święta 11-1 — Wizyta 5 złotych. —

Kino-teatr „EDEN"

DZIŚ! DZIŚ!

Wspaniała symfonia tańca, humoru śpiewu i wystawy

Królowa tańca

W rol. gł: Eleonor Powell, James Stewart i Virginia Bruce.

Początek I seansu o godzinie 17.30, w niedziele o godz. 15.30.



prasujcie
ELEKTRYCZNOŚCIĄ,

Wyciąć! Przechować!

TELEFON ZAŁATWI każde Twe życzenie



CENTRALA MASZYN Sosnowiec Warszawska 1 — poleca najtaniej MASZYNY DO SZYCIA pisania, rowery i części. Mechaniczny warsztat. Nauka maszynopisania — 63-186

Firma Józef Goldfeld Będzin, Kołłątaja 39 — sprawdza bezpłatnie odbiorniki radiowe i udziela porad fachowych. Zadzwoń pod — 71-004

Hurtowo dla PP. Kupców
Baranki cukrowe. Jajka, zajączki czekoladowe. Cukry, czekolady w największym wyborze po bardzo przystępnych cenach poleca

Polska Cukiernia A. K. PEUCKER
SOSNOWIEC, Modrzejowska 1 — 62-411

PORAD PRAWNYCH bezpłatnie udziela prenumeratorom tylko „EXPRES ZAGŁĘBIA" ZGŁOSZENIA OSOBIŚCIE

Skład Apteczny Józefa Winogrona SOSNOWIEC, Staropogońska 2. — POLECA: Wióry stalowe gwarantowane 250 gram—30 gr. Pasta do podłóg 1 gat. kg.—1.20 zł. Terpentyna gwarantowana kg.—1.20 zł. — 6-30-79

KINO „ZAGŁĘBIE"

DZIŚ! DZIŚ!

Najpiękniejszy kolorowy film świata

RAMONA

Cudowna pieśń miłosna utkana z baśni i legend indyjskich szczepów przeniesiona na ekran. — — W rolach głównych: LORETTA YOUNG, DON AMECHE, TAYLOR I INNI.

Początek o godzinie 17.30.

KINO „PALACE"

DZIŚ DZIŚ

KAY FRANCIS
w dramacie erotycznym pod tytułem:

Żona dwuch mężów

Wzruszające przeżycia Kobiety, która popełniła bigamię.

Kino RIALTO Sosnowiec Warszawska 18

FRANCIS LEDERER i IDA LUPINO
w przebojowej komedii o tysiącu przezabawnych qui-pro-quo skrząca się humorem i werwą p. t.

NIE CAŁUJ W KINIE

Bezustanny śmiech. Melodyjne piosenki. Paryska pikanteria.

II film karkołomne harce cowboyów, wielki film sensacji i emocji p. t.

MSCIWY JEZDZIEC

W roli gł. BUCK JONES — Pocz. I seansu o 5.30. W niedzielę o 3.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

10 PAŃ katoliczek z dobrą orientacją zdecydowanych, chętnych do pracy bez względu na stan wykształcenia, dotychczasowe zajęcie w dojrzałym wieku z dokumentami do stałej pracy przyjmiemy na miejscu Zgłoszenia piątek, sobota od godziny 10—13 Sosnowiec, Piłsudskiego 14-a m. 6 II p.

ZASTĘPCĘ do odwiedzania sklepów spożywczych najchętniej absolwenta szkoły handlowej przyjmiemy. Wiadomość w administracji

POTRZEBNA panna do szycia. Wiadomość Będzin, Sielecka 109, Podpłomykowa

POSZUKUJĘ panienki do pomocy w biurze. Oferty „Expres Zagłębia" Będzin pod „Posada".

POTRZEBNA ondulatorka - manicurzystka na stałe. Sosnowiec, Nowopogońska 27 Sobczak.

POTRZEBNY pomocnik do piekarni zaraz. Sławkowska 312 w Strzemieszycach, Bolesław Czech.

LOKALE

BEZPŁATNIE przyjmujemy zgłoszenia wolnych mieszkań oraz polecamy najem Najwyższe ceny płacimy za meble używane Biuro zleceń „ORZ" 3-go Maja 1

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO sprzedania dwa łóżka żelazne mosiężne z materacami, w dobrym stanie. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, Dąbrowskiego 35.

OKAZYJNIE tanio można nabyć piękne nowoczesne otomany, kozetki, tapczany w Zakładzie Tapicerskim J. Malinowskiego. Sosnowiec. Mariacka 7.

CHCESZ skorzystać z bezpłatnego kursu haftu kup maszynę od 150.00 okazyjnie od 35.00. Warunki dogodne rowery od 90,00. Barber, Sosnowiec Modrzejowska 40

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste, o dużej wydajności Wapienniki „Brynica", Czeladź. Telefon 62750.

NAJLEPSZĄ herbatę, kawę i kakao oraz artykuły kolonialne kupisz najtaniej w firmie „Liwor" Będzin, Małachowskiego 7.

ŚMIGUSÓWKI jedyne źródło zakupu dla odsprzedawców „Hollywood" Sosnowiec, Piłsudskiego 130.

ROWER balonówkę sprzedam, stan b. dobry Chemiczna 12 m. 23.

ZGUBIONE DOKUMENTY

GIERAT PIOTR zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U Sosnowiec

ZGUBIONO weksel zapłacony na 38 zł. in blanco, wystawca Roman Socha, który unieważnia się

STANISŁAW WALOTEK unieważnia zagubione zaświadczenie rowerowe wydane przez urząd gminy Strzemieszyce.

JÓZEFA TRZCIONKOWSKA z Pomorzan unieważnia zagubiony dowód osobisty, wydany przez starostwo olkuskie za Nr. 17266.

NOWAK JAN unieważnia zgubioną legitymację bezrobocia wydaną przez Fundusz Pracy w Będzinie.

SADŁO LEON unieważnia zgubioną legitymację bezrobocia wydaną przez Fundusz Pracy w Będzinie.

RÓŻNE

Zawiadomienie

Niniejszym zawiadamiam Szanowną Klientelę, że przeprowadziłem swą pracownię krawiecką na ul. Dęblińską 1 — J. Ciałowicz.

ZAGINĘŁA czarna damska torebka we wtorek 16 marca w Sosnowcu o godz. 16.16 przy wyjściu z pociągu katowickiego. Proszę zwrócić zawartość: paszport łotewski i klucze za wynagrodzeniem do administracji „Expresu".

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.